

JOLANTA BLICHARZ

ORCID: 0000-0002-4581-8629

Uniwersytet Wrocławski

jolanta.blicharz@uwr.edu.pl

Zagadnienie instrumentalizacji osoby ludzkiej w totalitaryzmie. Kilka refleksji

Abstrakt: Nie ulega wątpliwości, że ideologicznym celem totalitaryzmu jest „wyprodukowanie” i wychowanie nowego człowieka, który staje się tylko funkcją państwa, sprawującego całkowitą kontrolę nad wszystkimi sferami jego życia, również umysłową i duchową. Trzeba jednocześnie pamiętać, że proces zniewolenia człowieka w totalitaryzmie nie tylko powoduje utratę tożsamości osobowej, ale też skutkuje wykształceniem się tożsamości kolektywnej. Jednostka zostaje więc wchłonięta przez kolektyw i podporządkowana utylitarnym celom; jest własnością państwa. Prowadzi to do uprzedmiotowienia (instrumentalizacji) pojedynczego człowieka, od którego wymaga się bezgranicznego podporządkowania interesom społeczności. To nie człowiek w tej wizji stanowi wartość, lecz społeczeństwo. Zadaniem jednostki jest przede wszystkim opanowanie reguł systemu wspartego na panującej ideologii. Nieco prościej rzecz ujmując, powiemy po prostu, że człowiek ten jest nie „bytem-dla-siebie”, lecz „własnością” kolektywu.

Słowa kluczowe: totalitaryzm, komunizm, kolektywizm, kolektyw, instrumentalizacja, osoba.

INSTRUMENTALISATION OF THE HUMAN BEING IN TOTALITARIANISM. A FEW REMARKS

Abstract

It is beyond doubt that the ideological aim of totalitarianism boils down to the “production” and upbringing of a new human being who becomes solely a function of the state. The latter fully controls all aspects of life, including the mental and spiritual spheres. It must be remembered that the process of human incarceration in totalitarianism not only causes the loss of personal identity, but also creates a collective one. The individual becomes absorbed by the collective and subject to utilitarian ends as property of the state. This leads to the objectification (instrumentalisation) of individual persons who are required to completely submit to the societal interest. Within this vision, the

human being does not have value: society does. An individual's task is to acquaint themselves with the rules governing the system which is based on the prevalent ideology. To put it more simply, the human being is not "the being for itself," but rather a property of the collective.

Keywords: totalitarianism, communism, collectivism, collectivity, instrumentalization, person.

1. Uwagi ogólne

Przedmiotem rozważań zawartych w tym artykule jest przede wszystkim uzasadnienie (lub może raczej tylko naprowadzenie na określone domysły) twierdzenia, iż w ustroju totalitarnym osoba ludzka nie jest celem, lecz jedynie środkiem realizującym cele ustroju i ma ona wartość tylko jako środek¹. Sens tego stwierdzenia uchwytujemy lepiej, kiedy uświadamiamy sobie, że istotną cechą totalitaryzmu jest jego antypersonalizm. Ujmuje on człowieka instrumentalnie, wykluczając jego podmiotowość i możliwość wolnego decydowania o sobie². Nie ulega wątpliwości, że ideologicznym celem totalitaryzmu jest „wyprodukowanie” i wychowanie nowego człowieka³, który staje się tylko funkcją państwa⁴ sprawującego całkowitą kontrolę nad wszystkimi sferami jego życia, również sferą umysłową i duchową⁵. Trzeba jednocześnie pamiętać, że proces zniewolenia człowieka w totalitaryzmie nie tylko powoduje utratę tożsamości osobowej, ale też skutkuje wykształceniem się tożsamości kolektywnej⁶.

Wyjaśnienia te tłumaczą już częściowo brzmienie tytułu niniejszego opracowania. Uściślijmy go jednak. Głównym punktem wyjścia i odniesienia jest tu antypersonalizm, wynikający z negacji osobowego statusu człowieka z perspektywy ideologicznego wymiaru totalitaryzmu. W obszarze tak zarysowanej problematyki można sformułować tezę wiodącą, zgodnie z którą w totalitaryzmie przyporządkowanie człowieka państwu (społeczności) jest totalne (całkowite we wszystkich aspektach)⁷, co prowadzi do instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej, a tym samym stawia pod znakiem zapytania możliwość i sens jej wolności⁸. Na to opracowanie składa się zatem analiza implikacji przedstawionego twierdzenia. Ponieważ dokładna charakterystyka możliwych uwarunkowań depersonalizacji („urzeczwienia”) człowieka wykracza poza ramy objętościowe niniejszego artykułu i właściwie wymagałaby osobnej monografii, z konieczności

¹ Zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 221.

² Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002, s. 123.

³ Zob. A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993, s. 350.

⁴ Zob. M.A. Krąpiec, *op. cit.*, s. 222.

⁵ Zob. K. Sobijanek-Ziętek, *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej (Jewgenij Zamiatin, Władimir Wojnowicz, Władimir Sorokin)*, „Przegląd Wschodni” 14, 2014, z. 1 (49), s. 5.

⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁷ Zob. M.A. Krąpiec, *op. cit.*, s. 222.

⁸ Zob. S. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 123.

podjęty temat zostanie ograniczony do określenia instrumentalizacji człowieka podporządkowanego ideologii komunistycznej na przykładzie *homo sovieticus*.

2. Istota totalitaryzmu w kontekście instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej

Warto tu od razu zasygnalizować, że zdaniem niektórych teoretyków cała historia sprowadza się do pewnego rodzaju fenomenologii totalitaryzmu: od greckiej i rzymskiej tyranii po chińskich prawodawców, od Machiavellego po Hobbesa, od Rousseau do Marksa, od rewolucji bolszewickiej do włoskiego faszyzmu, nazizmu, stalinizmu⁹, współczesnych dyktatur i rewolucji islamskiej. Co prawda lista jest daleka od wyczerpania, niemniej jednak każde z tych założeń ma swoich zwolenników, zdaniem których realizacja wolności, dobra lub zła przewija się w filozofii historii. Na marginesie warto zauważyć, że ostatnio pojawiają się także próby porównywania globalnego społeczeństwa obywatelskiego (*Global Civil Society*) z totalitaryzmem¹⁰ czy też nadawania sensacyjnej komunikacji, zarówno pisemnej, jak i ustnej, przymiotnikowi „totalitarny”, aby uczynić go masowym produktem konsumenckim.

Należy zwrócić uwagę, że pojęcie totalitaryzmu zostało wykorzystane w odniesieniu do rodzajów nowych reżimów politycznych, które pojawiły się w XX wieku: nazizmu i komunizmu. Charakteryzują się one nie tylko dyktaturą partii, ale także monopolizacją wszystkich środków władzy (ideologicznej i wojskowej) oraz wykorzystywaniem terroru. Jedną z cech definiujących jest ciężar „totalizowania” mesjańskiej ideologii, która twierdzi, że przekształca człowieka i tworzy nowe społeczeństwo. Ta totalitarna ideologia ma być rewolucyjna. Działa w imię rasy (nazizm) lub klasy robotniczej (komunizm). Wreszcie reżimy totalitarne wdrożyły praktyki eliminacji ludności na dużą skalę: nazistowskie obozy zagłady czy gułag w reżimie komunistycznym. W poszukiwaniu cech istotnościowych totalitaryzmu warto rozważyć (spośród wielu innych) te definicje, które wskazują na całkowite podporządkowanie się ludzi państwu i jego celom, w konsekwencji czego dochodzi do instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej. W badanym zakresie spróbujmy przyjrzeć się przynajmniej dwóm głównym: wizji Hannah Arendt z jednej strony i poglądom Carla J. Friedricha i Zbigniewa K. Brzezińskiego z drugiej.

Hannah Arendt wskazuje na przykład, że totalitaryzmowi towarzyszy redukcja ciała społecznego i politycznego do masy zatomizowanej. Człowiekiem masowym może być każdy, kto doświadcza „spustoszenia”, czyli wykorzenienia społecznego i kulturowego. Ujęcie totalitaryzmu, który odnajduje swoją istotę

⁹ Por. R. Tokarczyk, *Demokracja a dyktatura, autorytaryzm, totalitaryzm. Komparatystyka relacji czterech pojęć*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 30, 2008, s. 26.

¹⁰ *Ibidem*, s. 32.

w „spustoszeniu” zdaniem autorki wynika z połączenia środków ideologicznych z masowym terrorem jako instrumentem rządzenia¹¹. Wyrażając to możliwie najkrócej: totalitaryzm zasadniczo obiecuje przystąpienie do przyszłego raj — na przykład społeczeństwa bezklasowego lub czystego rasowo. W konsekwencji takiego podejścia konieczna jest zmiana człowieka, który przestaje być podstawowym i niepodzielnym elementem społeczeństwa, a staje się zwykłym, wymiennym elementem masy, podporządkowanym władzy państwowej i rządzącej monopartii.

Warto w tym miejscu wskazać na autorów drugiej klasycznej teorii totalitaryzmu, a mianowicie C.J. Friedricha i Z.K. Brzezińskiego¹². Zaproponowali oni sześciopunktową definicję społeczeństwa totalitarnego charakteryzującą się następującymi cechami: 1. istnieje oficjalna ideologia, która obejmuje wszystkie aspekty życia; 2. funkcjonuje tylko jedna, masowa partia polityczna z jednym liderem i biurokratyczną organizacją rządów; 3. ma ona monopol w dziedzinie kontroli nad środkami efektywnej walki zbrojnej; 4. sprawuje prawie całkowity nadzór nad wszystkimi środkami komunikacji społecznej; 5. zawiaduje systemem całkowitej terrorystycznej kontroli policyjnej; 6. sprawuje centralną kontrolę i kieruje całą gospodarką¹³. Streszczając wszystkie te cechy, można przyjąć, iż poszczególne dziedziny życia społecznego kontrolowane przez monopolistyczną partię mają na celu podporządkowanie społeczeństwa za pomocą środków przymusu, represji, terroru, które są uważane za uzasadnione instrumenty obrony ideologii i systemu politycznego. To wszystko ma na celu stworzenie nowego człowieka, oddanego ciałem i duszą partii totalitarnej.

W zasadzie można nawet powiedzieć więcej. Jak podaje Raymond Aron, monopol na działalność polityczną jednej partii jest uzasadniony tym, że jedynie ta partia jest w stanie „stworzyć zupełnie nowe społeczeństwo, tylko zgodnie z najwyższymi wartościami”, które ustanawia. Państwo jest również nierozdzielnie związane z tą partią, albowiem reprezentuje ona państwo, a to z kolei reprezentuje partię. Ta monopolistyczna partia hołduje ideologii, która staje się „oficjalną prawdą państwa”¹⁴. Można z tej perspektywy zaryzykować twierdzenie, że totalitaryzm charakteryzuje się istnieniem „woli totalitarnej, napędzanej ideologią”, ucieleśnionej w partii dążącej do całkowitej transformacji społeczeństwa, aby dostosować je do tego, czego wymaga jej ideologia.

¹¹ Zob. H. Arendt, *The Origins of Totalitarianism*, New York 1951, s. 45.

¹² M. Bankowicz, *Autorytaryzm i totalitaryzm — analiza porównawcza*, [w:] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz et al., Kraków 2010, s. 35.

¹³ Por. R. Bäcker, *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 6, 1999, s. 7–8; oraz W. Masiarz, *Totalitaryzm. Zagadnienia ogólne*, [w:] *Totalitaryzm przetrwał do XXI wieku*, red. W. Masiarz, Kraków 2011, s. 17. Podobnie totalitaryzm zdefiniował R. Aron, *Démocratie et totalitarisme*, Paris 1965, s. 287–288.

¹⁴ R. Aron, *op. cit.*, s. 91.

Ostatecznie też musimy powiedzieć, że każdy totalitaryzm ma podłoże kolektywistyczne. Teoria kolektywizmu redukuje człowieka do jednostkowej egzemplifikacji społeczeństwa¹⁵, odrzucając jego istnienie osobowe¹⁶. Jednostka zostaje więc wchłonięta przez kolektyw i podporządkowana utylitarnym celom; jest własnością państwa¹⁷. Prowadzi to do uprzedmiotowienia pojedynczego człowieka, od którego wymaga się bezgranicznego poddania się interesom społeczności¹⁸. W tej wizji to nie człowiek stanowi wartość, lecz społeczeństwo. Zadaniem jednostki jest przede wszystkim opanowanie reguł systemu wspartego na panującej ideologii¹⁹. Nieco prościej rzecz ujmując, powiemy po prostu, że człowiek ten jest nie „bytem-dla-siebie”, lecz „własnością” kolektywu²⁰. W pewnym sensie twierdzenie to jest zbliżone do stanowiska głoszonego przez Hannah Arendt, iż „Uspołeczniona ludzkość jest społeczeństwem, w którym rządzi tylko jeden interes, zaś podmiotem owego interesu są albo klasy, albo rodzaj ludzki, a nie ludzie lub człowiek”²¹.

Z takich między innymi powodów dość powszechnie się dziś przyjmuje, że w interpretacji pojęcia *homo sovieticus* mieści się „nowy człowiek”, poddany wpływowi ideologii od chwili narodzin do śmierci²², przy czym jest on „wyzwolony” od posiadania czegoś własnego, ale nadto od posiadania samego siebie²³. Jak słusznie argumentuje Mieczysław Albert Krąpiec: „człowiek pozbawiony możliwości wolnej decyzji lub też sam pozbawiający siebie (przez bierne uleganie fali materialnych determinantów) wolności wyboru przestaje powoli być w sensie psychicznym osobą, a staje się »przedmiotem«, elementem świata materialnego”²⁴. Tę samą myśl, choć nieco inaczej ujętą, znajdujemy u Stanisława Kowalczyka: „każdy totalizm jest patologiczną formą państwa, ponieważ w sposób planowy dąży do zniewolenia człowieka”²⁵.

¹⁵ S. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 123.

¹⁶ P.S. Mazur, *Totalitarna koncepcja człowieka w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Człowiek w Kulturze” 2015, nr 25, s. 208.

¹⁷ Zob. K. Sobijanek-Ziętek, *op. cit.*, s. 5.

¹⁸ Zob. R. Andrzejczuk, *Prawa człowieka — rozwój treści*, „Roczniki Nauk Prawnych” 10, 2000, z. 1, s. 59.

¹⁹ Por. P. Nierodka, *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka: Homo sovieticus a Homo solidaritus*, „Studia Philosophiae Christianae” 48, 2012, nr 4, s. 77.

²⁰ *Ibidem*, s. 82.

²¹ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2010, s. 358.

²² Zob. L. Suchanek, „*Homo sovieticus, homo russicus, homo absconditus*”: wolność i zniewolenie w dziełach A. Sołżenicyna, A. Zinowiewa i J. Drużnikowa, [w:] *Wolność w kulturze rosyjskiej: tom jubileuszowy poświęcony Pani Profesor Annie Rażny*, red. H. Kowalska-Stus, A. Krzywdzińska, Kraków 2015, s. 38.

²³ Zob. I. Mizdrak, *Homososi są wśród nas czy homososi jest w nas? Próba konfrontacji myśli Aleksandra Zinowiewa i Józefa Tischnera o sytuacji człowieka w świecie*, „Roczniki Teologiczne” 65, 2018, z. 11, s. 172.

²⁴ M.A. Krąpiec, *Dzieła. XVIII. Ja — człowiek*, Lublin 2000, s. 296.

²⁵ S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 164.

3. Instrumentalizacja człowieka podporządkowanego ideologii komunistycznej na przykładzie *homo sovieticus*

Pojęcie *homo sovieticus* (w skrócie: *homosos*) było i wciąż jest przedmiotem nieustających sporów. Jedno z podstawowych dotyczących go pytań dalej pozostaje otwarte: czy *homo sovieticus* doczekał się swej częściowej realizacji we współczesnym świecie?

Jakkolwiek celem tego opracowania nie jest podejmowanie próby rekonstrukcji terminu *homo sovieticus*, który — jak wiadomo — jest przedmiotem obfitej literatury światowej, a i przyjmowane sposoby jego rozumienia są bardzo zróżnicowane, to jednak można chociażby przyjąć, że istnieją pewne elementy tego pojęcia, które stanowią — przy zróżnicowaniach w podejściu do tej kwestii — stały składnik istoty *homo sovieticus* od czasów, gdy jego koncepcja została zarysowana w sławnej pracy Aleksandra Zinowjewa z 1981 roku²⁶. Mianowicie jednym z podstawowych wniosków, jakie wysnuwamy z obszernych analiz *homo sovieticus* (*homososa*), jest przede wszystkim uznanie go za istotę kolektywistyczną, która odzwierciedla w sobie cechy „społecznej całości”, będąc „zaledwie częściową funkcją owej całości”²⁷. W efekcie we współczesnych opracowaniach przyjmuje się za oczywiste, że *homo sovieticus* kształtowany przez ideologiczną dyktaturę partii, która określała jego eschatologiczny cel²⁸, prowadząc do instrumentalizacji człowieka (negacji człowieczeństwa), jest bytem o zredukowanej podmiotowości — bezosobowym „trybikiem” w systemie komunistycznym²⁹.

Można też to ująć inaczej, prawdopodobnie jeszcze bardziej precyzyjne: dla osiągnięcia wyznaczonego celu kształtuje się człowieka (by go zdegradować) poprzez:

świadomą jego infantyлизację, aby był potulnym, zależnym dzieckiem uległym woli władzy [...]; totalizację — rozciągnięcie kontroli i planowania (absolutnie scentralizowanego) na wszystkie sfery życia, a więc i na życie duchowe, na ludzką świadomość³⁰

oraz

ideologizację, której podstawowym celem jest nieustanne utrzymywanie w społeczeństwie wiary w bliskie spełnienie się jego oczekiwań, nadejście powszechnej szczęśliwości i dobrobytu, a także wiary, iż pełną prawdę i wiedzę, która ma służyć uszczęśliwieniu społeczeństwa, posiadli jedynie wybrani i dlatego należy wierzyć wyłącznie ich autorytetowi³¹.

²⁶ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, przeł. S. Deja, Londyn 1984.

²⁷ W. Parniewski, *Homo sovieticus* (A. Zinowjew, M. Heller, J. Tischner), „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria” 37, 1995, s. 144.

²⁸ Por. M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4), s. 121.

²⁹ Por. J. Doroszczyk, *Kolektywizm w rosyjskiej interpretacji świata — od słowianofilskiej utopii wspólnotowości do Putinowskiej kategorii narodowości rosyjskiej*, Szczecin 2016, s. 10–12.

³⁰ W. Parniewski, *op. cit.*, s. 137–138.

³¹ *Ibidem*, s. 138.

Charakter tej przemiany to zatem w pewnym sensie po prostu manipulowanie ludzkim umysłem, wwiercanie się w ludzką podświadomość i przejmowanie kontroli nad całą społecznością. Prowadzi to w prostej linii do destrukcji osoby ludzkiej (unicestwienia godności i osobowości człowieka).

Nawiązując do postawionego na początku pytania, spróbujemy spojrzeć na problem homo sovieticus w ujęciu Zinowjewa jako groźnej tendencji przyczyniającej się do degeneracji ludzkości w ogóle. Jest to jednocześnie problem dużo szerszy, nie dotyczący wyłącznie Zinowjewa. Ujęcie wspomnianego autora stanowi tu jedynie pretekst, żeby ten problem wyraźnie zasygnalizować. Jest nim mianowicie problem ofensywności ideologicznej, związanej z instrumentalizowaniem osoby ludzkiej.

Przede wszystkim zwróćmy uwagę na znaczenie, jeżeli można je tak określić, obserwacji przez Zinowjewa tendencji występujących ówczesnie na Zachodzie. Autor pisze: „Przyjrzyjcie się uważnie samym sobie i rozejrzyjcie dookoła, a dostrzeżecie również i tu, na Zachodzie, przynajmniej zarodki i niektóre cechy tej groźnej tendencji w rozwoju ludzkości”³². Uproszczając nieco, powiedzmy, że z punktu widzenia Zinowjewa instrumentalizacja człowieka (jego odtożsamienie i zniewolenie) dostrzegalna jest nie tylko Wschodzie, ale też na Zachodzie³³. Podkreśla się przede wszystkim, że jego postępowanie jest regulowane przez postawę konformistyczną, czyli taką, której obce są wartości moralne³⁴.

W określeniu „instrumentalizacja człowieka we współczesnym świecie” tkwi, trzeba to wyraźnie i otwarcie powiedzieć, spora doza prawdy o jego zagrożeniu wskutek wybujałego rozwoju nauk technicznych, z jednej strony³⁵, a z drugiej — lansowanego relatywizmu i jego wpływu na „modelowanie człowieka”³⁶. Wystarczy uświadomić sobie niektóre tylko przejawy nowej sytuacji człowieka, takie jak: groźba nuklearnego zniszczenia, ingerowanie nauki w układy genowe, kwestia definicji śmierci w kategoriach prawnych czy sterowanie ludzkimi masami przez wpływowe media, które często niszczą uniwersalne normy moralne, powodując stan zagrożenia człowieka człowiekiem, zwłaszcza poprzez dążące bezwzględnie do swych celów grupy polityczne, dla których dobro osoby ludzkiej nie ma żadnej wartości.

Przypomnijmy w tym miejscu słowa Jana Pawła II zawarte w encyklice *Redemptor Hominis*:

Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Tymczasem ten drugi zdaje się, niestety, wciąż pozostawać w tyle [...]”³⁷.

³² A. Zinowiew, *op. cit.*, s. 9.

³³ Por. I. Mizdrak, *op. cit.*, s. 194.

³⁴ Zob. P. Nierodka, *op. cit.*, s. 77.

³⁵ Por. M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009, s. 149.

³⁶ Por. B. Stańkowski, *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Kraków 2014, s. 66.

³⁷ Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, n. 15, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 39.

Na obraz ten, nienapawający nadmiernym optymizmem, kładzie się coraz wyraźniejszy cień, pochodzący od zagrożeń związanych z przyjmowaniem relatywizmu aksjologicznego, stanowiącego wzorzec na poziomie systemu etycznego. Prowadzi to w konsekwencji do aksjologicznego indyferentyzmu, który charakteryzuje się zacieraniem różnicy między dobrem a złem³⁸. Jak stwierdził ówczesny kard. Joseph Ratzinger: „W ten sposób ukonstytuowała się swoista dyktatura relatywizmu, w której nie uznaje się niczego za pewnik, a ostatecznym kryterium ustanawia się indywidualne ego i jego zachcianki”³⁹.

To zaledwie kilka przykładów traktowania człowieka instrumentalnie, i to zarówno w ustrojach społecznych liberalistycznych, jak i dyktatorskich. Niepokój zaś dotyczy zasadniczej i podstawowej sprawy, a mianowicie przetrwałego i funkcjonującego do dziś obrazu człowieka jako jednostki będącej egzemplarzem ogółu (zbiorowiska)⁴⁰. Przypomina to — jak pisze Mieczysław Albert Krąpiec:

stare filozoficzne koncepcje Platona, w których ogół, idea, kolektyw (państwo) stanowiły „rację bytu” dla jednostek-obywateli, którzy dosłownie we wszystkim musieli być podporządkowani władzy państwowej do tego stopnia, że dobrem dla jednostek było jedynie to, co było polecane przez władze państwowe⁴¹.

W rezultacie przyjęcia koncepcji państwa Platona, uzyskując dzięki temu nadto wygodne teorie filozoficzne uznające prymat ogółu nad jednostką, jest jasne, że ogół — to jest w stosunku do jednostki kolektyw/państwo — jest racją życia jednostki, jej rozwoju i dążeń⁴². Taka pokusa jest groźna dla człowieka, a to dlatego, że w pewnym sensie przypomina totalitaryzm. Używając słów Chantal Delsol: „buduje kolektyw masy, a usuwa osobę, pozbawiając jednostkę właściwego stosunku do odrębności i wpisując ją w heteronomię grupy”⁴³.

Tu właśnie najczęściej rodzi się konflikt między postrzeganiem człowieka, będącego egzemplarzem ogółu, a osobą zrzeszającą się naturalnie w zbiorowisko. W pierwszym przypadku człowiek nie jest bytem osobowym, lecz częścią większej całości, która panuje nad nim i jest jego suwerenem⁴⁴. Z tego względu rzeczywiście „był wytwarza świadomość”, która ma być „świadomością kolektywu”, konieczną do realizowania dobra społecznego nadrzędnego nad jednostką, która jest przyporządkowana produkcji dobra społecznego⁴⁵. Z kolei w drugim przypadku człowiek jest nie tyle reprezentantem czy egzemplarzem ogólnej „natury ludzkiej”,

³⁸ Por. B. Stańkowski, *op. cit.*, s. 67.

³⁹ *Homilia kard. J. Ratzingera podczas Mszy pro eligendo Romano Pontifice. Ku „dojrzałości” wiary w Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” 274, 2005, nr 6, s. 30.

⁴⁰ Zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba...*, s. 150.

⁴¹ *Ibidem*, s. 152.

⁴² *Ibidem*, s. 153.

⁴³ Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, przeł. M. Kowalska, Kraków 2003, s. 148.

⁴⁴ M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba...*, s. 157.

⁴⁵ *Ibidem*.

ile świadomym i dobrowolnym podmiotem, a zarazem źródłem własnego działania. Nie znaczy to jednak, że istnieje on niezależnie od społeczeństwa, ale że społeczeństwo nie stanowi adekwatnej racji istnienia człowieka⁴⁶.

Podsumowując niniejsze rozważania, należy podkreślić, iż w określeniu *homo sovieticus* tkwi, trzeba to wyraźnie powiedzieć, spora doza prawdy, gdyż — jak pisze Józef Tischner — „To ten, którego świadomość jest określona przez byt, w przeciwieństwie do człowieka, który stara się poddać swój byt wolnej świadomości”⁴⁷. W istocie bowiem można powiedzieć, że uznając, iż *homo sovieticus* doczekał się swej cząstkowej realizacji w społeczeństwach⁴⁸, zajęliśmy już określone stanowisko w kwestii istniejącej tendencji do instrumentalizacji i urzeczowienia człowieka we współczesnym świecie. Można więc co najwyżej w takiej perspektywie dyskutować, na ile człowiek stał się bezwolnym przedmiotem oddziaływań i manipulacji innych ludzi, stanowiących wyższą całość, której człowiek jest bez reszty przyporządkowany i która jest władna „całkowicie”, totalnie uszczęśliwić człowieka, ponieważ ma wiedzę na temat tego, czego mu akurat brakuje. Innymi słowy, taka personifikacja tworu społecznego jest właśnie „totalizmem”, przekreślającym naturę istoty ludzkiej jako bytu osobowego⁴⁹ (jego godności), który staje się w konsekwencji tylko środkiem do celu.

Bibliografia

- Andrzejczuk R., *Prawa człowieka — rozwój treści*, „Roczniki Nauk Prawnych” 10, 2000, z. 1.
 Arendt H., *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2010.
 Arendt H., *The Origins of Totalitarianism*, New York 1951.
 Aron R., *Démocratie et totalitarisme*, Paris 1965.
 Bäcker R., *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 6, 1999.
 Bankowicz M., *Autorytaryzm i totalitaryzm — analiza porównawcza*, [w:] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, H. Kowalska-Stus, B. Szlachta, M. Kiwior-Filo, Kraków 2010.
 Delsol Ch., *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, przeł. M. Kowalska, Kraków 2003.
 Doroszczyk J., *Kolektywizm w rosyjskiej interpretacji świata — od słowianofilskiej utopii wspólnotowości do Putinowskiej kategorii narodowości rosyjskiej*, Szczecin 2016.
 Homilia kard. J. Ratzingera podczas Mszy pro eligendo Romano Pontefice. *Ku „dojrzałości” wiary w Chrystusa*, „L’Osservatore Romano” 274, 2005, nr 6.
 Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002.
 Kowalczyk S., *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994.
 Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 177.

⁴⁷ J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992, s. 145.

⁴⁸ Zdaniem J. Tischnera *homo sovieticus* jest „pewną abstrakcją, która nigdy i nigdzie nie urzeczywistniła się w całej pełni, znajduje jednak swój cząstkowy odpowiednik w każdym społeczeństwie, poddanym przez dostatecznie długi okres ideologicznemu szkoleniu komunizmu”, *ibidem*, s. 125.

⁴⁹ Por. M.A. Krapiec, *Człowiek jako osoba...*, s. 218.

- Krapiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009.
- Krapiec M.A., *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009.
- Krapiec M.A., *Dziela. XVIII. Ja — człowiek*, Lublin 2000.
- Masiarz W., *Totalitaryzm. Zagadnienia ogólne*, [w:] *Totalitaryzm przetrwał do XXI wieku*, red. W. Masiarz, Kraków 2011.
- Mazur P.S., *Totalitarna koncepcja człowieka w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Człowiek w Kulturze” 2015, nr 25.
- Mizdrak I., *Homososi są wśród nas czy homosos jest w nas? Próba konfrontacji myśli Aleksandra Zinowiewa i Józefa Tischnera o sytuacji człowieka w świecie*, „Roczniki Teologiczne” 65, 2018, z. 11.
- Nierodka P., *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka: Homo sovieticus a Homo solidarius*, „Studia Philosophiae Christianae” 48, 2012, nr 4.
- Parniewski W., *Homo sovieticus (A. Zinowjew, M. Heller, J. Tischner)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria” 37, 1995.
- Sobijanek-Ziętek K., *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej (Jewgenij Zamiatin, Władymir Wojnowicz, Władymir Sorokin)*, „Przegląd Wschodni” 14, 2014, z. 1 (49).
- Stańkowski B., *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Kraków 2014.
- Strutyński M., *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4).
- Suchanek L., *„Homo sovieticus, homo ruscicus, homo absconditus”: wolność i zniewolenie w dziełach A. Solżenicyna, A. Zinowiewa i J. Drużnikowa*, [w:] *Wolność w kulturze rosyjskiej: tom jubileuszowy poświęcony Pani Profesor Annie Rażny*, red. H. Kowalska-Stus, A. Krzywdzińska, Kraków 2015.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992.
- Tokarczyk R., *Demokracja a dyktatura, autorytaryzm, totalitaryzm. Komparatystyka relacji czterech pojęć*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 30, 2008.
- Walicki A., *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, przeł. S. Deja, Londyn 1984.